

Mówione Słowo # 129

Mąż miłuje żonę tak, jak Chrystus umiłował Kościół

pastor Brian Kocourek

28 listopada 2009

Dzisiaj wieczorem chciałbym zaczerpnąć nasz tekst z **Efezjan 5:25** *Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, 26 Aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo, 27 Aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmazy lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany. 28 Tak też mężowie powinni miłować żony swoje, jak własne ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. 29 Albowiem nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół, 30 Gdyż członkami ciała jego jesteśmy. 31 Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i połączy się z żoną swoją, a tych dwoje będzie jednym ciałem. 32 Tajemnica to wielka, ale ja odnoszę to do Chrystusa i Kościoła. 33 A zatem niechaj i każdy z was miłuje żonę swoją, jak siebie samego, a żona niechaj poważa męża swego.*

W kazaniu Mówione Słowo jest oryginalnym Nasieniem brat Branham mówi w akapicie 100: *Chrystus oznacza: Pomazaniec - człowiek, który został namaszczoney, a Bóg przebywał w Nim. Ten zarodek razem z tym ciałem, ten Pomazaniec, ciało, które zostało namaszczone Duchem Bożym, wydało Słowo Boże - zmanifestowane. "I widzieliśmy Go, jednorodzonego od Ojca, pełnego łaski..."* Widzicie? ON tam był, widzicie. ON był Bożym Słowem, które zostało zmanifestowane. A obecnie On umarł w tym celu, aby zapłacić winę naszego skrzyżowania. O! Moi drodzy! Tutaj to jest. Dla jakiego celu? - abyście mogli umrzeć samemu sobie do tego stopnia, że już nie jesteście samym sobą, zostaliście napełnieni Jego Słowem, wierzycie Jego Słowu, a potem zstępuje Duch święty, który był w Nim, aby nawadniać to Słowo i pobudzić go do wzrostu.

Chciałbym, żebyście zwrócili uwagę na to, co brat Branham mówi o Chrystusie, który położył swoje życie za braci, tak jak Paweł powiedział nam o tym w Efezjan 5, jak Chrystus wyraził Swoją Miłość, oddając swoje życie za Kościół. Dlatego, że dzisiaj wieczorem mamy Wieczerzę Pańską, chciałbym wygłosić krótkie dedykacyjne poselstwo, abyśmy mogli zrozumieć ten rodzaj Miłości, jaki Chrystus miał do Swego Kościoła, Swej Oblubienicy, żebyśmy mogli zrozumieć ten rodzaj miłości, który powinniśmy mieć także w naszym życiu.

Niedawno czytałem artykuł rabina Franda odnośnie Małżeństwa, a on powiedział parę spraw, które, jak pomyślałem są godne tego, aby zwrócić uwagę na nie, i znalazłem parę myśli brata Branhama i miejsca z Biblii, które bardzo objaśniają tę sprawę, które łączą się w tym, aby wyrazić Miłość, jaką Chrystus miał względem kościoła i miłość, jaką ma mieć mężczyzna względem swojej żony.

Wszyscy jesteśmy świadomi tego, że Sam Bóg ustanowił instytucję małżeństwa w przypadku Adama i Ewy krótko po stworzeniu człowieka. Kiedy studiujemy Biblię: „wygląda prawie że na to, że Ewa została stworzona jako refleksja” (1) bo kiedy czytamy historię Stworzenia w 1. Mojżeszowej 1:26-28, widzimy, że Adam był stworzony jako duch, który był zarówno mężczyzną i kobietą.

1 Mojżeszowa 1:26-28 *Potem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad bydłem, i nad całą ziemią, i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi. 27 I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich. 28 I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozmnażajcie się, i napelniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które się poruszają po ziemi!*

Zatem, na podstawie 1. Mojżeszowej 1:26-28 wiemy, że człowiek był stworzony jako duchowa istota. Słuchajcie, co brat Branham musiał powiedzieć o tym w kazaniu **Wierny Abraham 61-0312 P:55** *Ten pierwszy człowiek, Adam, spójrzcie na niego. W duchowej formie on był i rodzajem żeńskim, i męskim. A następnie stał się ciałem. I nie miał nikogo do pomocy. Wtedy Bóg... Kobieta nie jest pierwotnym stworzeniem Bożym. Ona jest produktem ubocznym mężczyzny. Więc aby uczynić ich jedno, aby pokazać, co On uczynił, On otworzył bok Adama, i wziął część ciała Adama (aby nie byli oddzieleni, aby byli jedno), i wziął część ducha Adama, część ciała Adama, zabrał żeńskiego ducha z Adama i uczynił Ewę. A kiedy widzicie kobietę, sposób życia nowoczesnych kobiet, ich fryzury jak u mężczyzn, palą jak mężczyźni, przeklinają jak mężczyźni... Kiedy widzicie kobietę, która chce być płci męskiej, to gdzieś jest wypaczenie. A kiedy widzicie zniewieściałego mężczyznę, który wygląda jakby mu kaczka siedziała na tylnej części głowy, i coś takiego jak to, i chce ubierać kobiece ubrania przez cały czas, coś jest gdzieś wypaczonego. Bóg stworzył mężczyznę, aby był mężczyzną, a kobietę, aby była kobietą. Biblia mówi...*

I znowu w kazaniu **Nasienie nie będzie dziedziczyć z łuską 65-0429B P:50** on powiedział: *Tak samo przedstawia się dzisiaj sprawa kościoła, wszak Jezus jest Słowem, ON jest Oblubieńcem, a Oblubienica jest częścią Oblubieńca. Z tego powodu Słowo, które ma się wypełnić w tym dniu, jest tą samą częścią Słowa, które wypełniło się w Jego dniu, jest tym samym Słowem, tym samym przeżyciem, tym samym Życiem.*

51 Zanim Bóg rozdzielił Adama, Adam był parą. Jak wiemy, Adam był na początku duchem. "Uczynił człowieka według obrazu Swego, stworzył mężczyznę i niewiastę. A potem, 1. Mojż. 2 i dalej, stworzył człowieka... z prochu ziemi. Człowiek został stworzony na obraz Boży. (Bóg jest Duchem) a więc był człowiekiem - duchem. Potem, kiedy stał się człowiekiem - ciałem, zwierzęcym ciałem na ziemi, przedstawia Oblubienicę. On nigdy nie wziął i nie uczynił następnej istoty, lecz wyjął część Adama, oryginalnego stworzenia, wyjął żebro z jego boku, wyjął z Adama żeńskiego ducha i pozostawił tam ducha męskiego i włożył tego ducha do części niewieściej. A zatem, część

jego ducha, część jego ciała; ciało z jego ciała, kość z jego kości; Słowo z Jego Słowa, Życie z Jego Życia, w ten sposób wygląda Oblubienica wobec Chrystusa!

52 Oto dlaczego Zachwycenie Królewskiego Nasienia musi nastać najpierw. A reszta umarłych nie ożyła przez tysiąc lat, by następnie została przyprawiona przed Białym Sędziowski Tron. Widzicie? Dla Królewskiego, predestynowanego Nasienia Abrahama nie ma sądu.

Zauważcie, że w rozdziale drugim Adam był zupełnie samotny. Całe stworzenie było wtedy po dwóch z każdego gatunku, jeden rodzaju męskiego a jeden rodzaju żeńskiego, ale Adam był samotny. Zwróćcie uwagę na Boży komentarz odnośnie tego: **1 Mojżeszowa 2:18** *Potem rzekł Pan Bóg: Niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam. Uczynię mu pomoc odpowiednią dla niego.*

Zauważcie, że w **1. Mojżeszowej 1:26-28** Bóg uczynił najpierw człowieka w formie ducha, a w tym stanie on był zarówno mężczyzną i kobietą, ale kiedy Bóg umieścił go do ciała, aby uprawiał glebę i wyraził Życie, które było w tym duchu, dlaczego wszechwiedzący Bóg czekał, aby zobaczyć zupełnie samotnego Adama, zanim On powiedział, że to nie jest dla niego dobre, aby być samotnym. Prostack powiedziałby, że Bóg pomylił się i naprawił Swoj błąd, oddzielając Ewę od Adama, aby uczynić dwie istoty. Ale to nie było błędem. Widzicie, Bóg stworzył całe stworzenie, On stworzył każdy gatunek, on uczynił jednego rodzaju męskiego a jednego rodzaju żeńskiego, aby rodziły i zapełniały ziemię. Ale kiedy on stworzył mężczyznę jako duchową istotę, on uczynił człowieka na swój własny obraz i na swoje podobieństwo. A jeżeli Adam miał się rozmnażać w tej postaci, byłoby to tak samo, jak czynił to Bóg - przez Mówione Słowo. W przypadku Adama, on nie uczynił dwóch istot; jedną płci męskiej a drugą płci żeńskiej, On uczynił Adama jako jedną istotę, która była zarówno mężczyzną i kobietą.

Więc dlaczego Bóg, potem kiedy włożył skórę na tę wyjątkową istotę, która była i mężczyzną, i kobietą, dlaczego Bóg powiedział, że „*niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam*”? To pytanie chciałbym zadać dzisiaj wieczorem.

„Dlaczego to było niezbędne dla Boga, aby uczynił Ewę jako istotę oddzielną? Czy nie byłoby to bardziej dogodnie i bardziej samowystarczalne dla Adama, aby mógł rodzić i wychowywać dzieci bez pomocy drugiej osoby?” (2) Czy tego nie pragnie ruch wyzwolenia kobiet? Czy one nie popierają posiadania dzieci bez tego, aby być w związku małżeńskim? A w niektórych przypadkach bez udziału mężczyzny? A dlaczego tak jest? W powodu ich grzesznej samolubnej natury.

Zwróćcie uwagę, w **1. Mojżeszowej 2:18** Bóg powiedział: „*niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam*”. Więc jest coś, co jest „*niedobrego*” w związku „*byciem samotnym*”. Cały zamiar naszej więzi z naszym Niebiańskim Ojcem i naszego zrozumienia stosunku, jaki On miał ze Swoim pierwotnym synem Jezusem, jest taki, że Bóg, nasz ojciec, chce, abyśmy doszli do tej samej dojrzałości w stosunku z Nim i Jego całą rodziną, jak Jego jednorodzony syn. A to jest bardzo, bardzo trudne wykonać samemu. Jeden z najbardziej znaczących sposobów kształtowania charakteru

jest życie dla innych. Tak naprawdę brat Branham powiedział, iż dowodem na to, iż posiadasz Życie Wieczne jest to, że żyjesz dla innych, bo Życie Wieczne to jest żyć dla innych.

W kazaniu **Ten dzień na Golgocie 60-0925 P:39** brat Branham powiedział: *Ty nie żyjesz sam dla siebie, żyjesz dla drugiego człowieka, abyś go mógł odkupić. Staliście się synami. Problem leży w tym, że kościół zapomniał o swoim synostwie. Wy jesteście synami. Zajmujecie miejsce Chrystusa. Jesteście synami a więc nie żyjecie sami dla siebie. Żyjecie dla innych.*

*"Dobrze, bracie Branham, mógłbym żyć dla tego brata, bowiem on jest człowiekiem uprzejmym". Nie o to tu chodzi. Żyj dla takiego człowieka, który cię nienawidzi. Żyj dla takiej osoby, która gdyby mogła, zabiła by cię. Jego to spotkało. Zabili Go. A On umarł, aby ich mógł zbawić. To jest Życie Wieczne. Kiedy to będziesz posiadać w swoim wnętrzu, wówczas możesz kierować swoją twarz ku niebu. Wówczas ofiarowałeś wszystko, co twoje. **Wyrzekłeś się wszystkiego, jak owca wyrzeka się swej wełny. Spoglądasz na Golgotę.***

Widzicie, jako synowie stworzeni na obraz Boga, którym było dane Jego Boże Życie – Bóg nie dał nam swego własnego Życia, żebyśmy byli samolubni, On dał nam je, abyśmy dali je innym, żebyśmy dzielili się naszym życiem i naszą istotą z innymi, i tego właśnie dotyczy wieczne życie. A w każdej rodzinie synowie i córki muszą nauczyć się żyć jeden dla drugiego i działać dla siebie wzajemnie, inaczej w takim domu jest wiele kłopotów i będzie tam zupełny chaos wewnątrz tych ścian, z których zbudowany jest ten dom.

Paweł powiedział: **Efezjan 5:25** *Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie*, Ona nie była uczyniona jako pomocnik, abyś mógł włożyć na nią całą robotę i usiąść, i przykazać jej, aby przyszła i umyła twoje stopy. Mąż, który zachowuje się w taki sposób jest samolubnym wieprzem, on nie jest mężczyzną.

Brat Branham nauczał nas w kazaniu **Ten dzień na Golgocie 60-0925 P:38**, gdzie on powiedział: *ON był jedynym Mężem, doskonałym mężem, ON wydał swoje życie, aby pozostawił dla ciebie przykład.*

A co my mamy uczynić? Otóż, pierwszą rzeczą o której chciałbym powiedzieć: Jezus nie żył sam dla siebie. Swoje życie poświęcił dla drugich. To jest doskonałe Życie Wieczne. Kiedy mówisz o tym, że chodzisz do kościoła i spełniasz dobre uczynki, jest to na miejscu. Ale jeżeli w swym życiu żyjesz sam dla siebie, nie posiadasz Wiecznego Życia. Życie Wieczne to życie dla drugich.

*Zostało to potwierdzone wtedy, kiedy to życie zstąpiło na bożego baranka. On żył i posiadał Życie Wieczne, bowiem **ON nie żył ani dla siebie. ON żył dla drugich.** A ty przyjmiesz życie Wieczne wówczas, kiedy przyjmiesz ten Dzień i nie będziesz już więcej żyć dla samego siebie. Będziesz żyć dla drugich.*

A kościół, który nie ma pragnienia, aby pomóc innym, którzy są poza ich własną owczarnią – wątpię, że ci ludzie są narodzeni na nowo. Wątpię, że posiadają życie wieczne. Bo widzicie, jest prawie niemożliwe, aby oddzielić się i żyć dla drugich. Jak możesz kiedykolwiek dojrzeć i być przypodobanym do obrazu pierworodnego syna, jeżeli izolujesz się od innych.

Gdyby Adam pozostał samotny, brakowałoby mu to, co jest niezbędne do tego, aby zostać dorosłym synem Bożym. Kiedy wstąpiliśmy na ten świat jako niedojrzałe istoty, niewolę ta... byliśmy to, co nazwalibyśmy *konsumującymi*. (3)

Każdy, kto jest urodzony na tym świecie, przychodzi jako niedojrzałe dziecko, które jest całkowicie zajęte sobą. *Każdy, kto ma niemowlę albo był w bliskim kontakcie z nim, wie, że niemowlęta są największymi przyjmującymi. One nigdy nie martwią się o innych. Wszystko, na czym skupiają się, to jest być karmiony, być w ciepłe, być suchy, i być przytulany, absolutnie nie interesują się, jak ich potrzeby wpływają na ciebie. One nie mogłyby troszczyć się, czy miałeś trudny dzień lub czy nie spałeś przez dwie noce. Ich mottem jest: „Karm mnie, ubieraj mnie, zmień pieluszki, beknę sobie, kochaj mnie, troszcz się o mnie.”* (4)

Wszyscy, każdy z nas urodził się w ten sposób. W taki sposób przyszedliśmy na ten świat, ale nie mamy opuścić go w taki sposób. „Samolubne, egocentryczne, pochłonięte przez siebie, małe, niedojrzałe, narcystyczne niemowlęta.” Jednak celem życia jest umrzeć dla siebie i dojść do dojrzałości Wiary przez poznanie Syna Bożego. A jeżeli będziesz tak postępować, nie pozostaniesz przyjmującym, staniesz się dawcą. Może przyszedłeś na ten świat jako pochłonięty przez siebie, ale nie pozostaniesz w ten sposób, ponieważ nauczysz się, aby twoja wola umarła, żeby Chrystus (pierworodny, przyjęty syn Bożego Życia) mógł żyć w ciebie.

Aby każda rodzina żyła w harmonii, musi żyć jeden dla drugiego. A to zaczyna się wraz z małżeństwem. Tak, oto, gdzie większość ludzi nauczyła się odsunąć od siebie, aby żyć dla innych. A w każdym małżeństwie, gdzie mężczyzna albo kobieta nie chce umrzeć dla siebie – to małżeństwo jest skazane na niepowodzenie. W małżeństwie musimy nauczyć się, aby przemienić się z przyjmującego na dawcę. Małżeństwo żąda, abyśmy poddali się tej zmianie, inaczej ono nie przetrwa.

W małżeństwie, nie możesz już więcej myśleć w pierwszej kolejności o sobie. Paweł powiedział. *Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie*, a on powiedział: *Żony, bądźcie uległe mężom swoim jak Panu*, Małżeństwo nie jest związkiem jednego, to nie jest panowanie jednego nad innymi. Małżeństwo jest połączeniem dwóch osób, które uzupełniają się wzajemnie, i które budują błogosławione zjednoczenie na podstawie wspólnej miłości, która jest tak bardzo mocna między nimi, że nie mogą żyć jeden bez drugiego.

Przez lata doradzałem różnym młodym mężczyznom, którzy poszukiwali małżeństwa, i mówiłem im: *W małżeństwie nie chodzi o własne ja, ono dotyczy dwóch istot. Dlatego twoje „ja” musi stać się „my”, a twoje „mnie” musi stać się „nam”*. To jest zupełnym

celem małżeństwa, i dlatego Bóg powiedział: „**niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam.**”

To nie znaczy, że jest rzeczą niemożliwą dla osoby, aby dojrzała poza małżeństwem. Popatrzcie tylko na Jezusa i Pawła, bowiem Paweł powiedział: chciałbym, żebyście byli takimi, jakimi ja jestem, i on mówił o byciu niezonatym, abyś mógł poświęcić twoje całe życie w służbie dla rodziny Bożej. Ale procesowi synostwa jest dane prawdziwe wzmocnienie, kiedy dwoje ludzi z powodu miłości, łączą się i uczą się być dawcą zamiast przyjmującego. Z trudnością istnieje lepsza instytucja niż małżeństwo, gdzie dwoje ludzi znajduje się w idealnej sytuacji, gdzie mają kogoś, komu coś dają.

Także chcę, abyście zrozumieli, że nasza miłość dla innych nie powiększa się, kiedy przyjmujemy od drugich. *Prawdziwy sposób budowania miłości jest jej bezwarunkowe okazywanie. Hebrajskie słowo „ahavah”, miłość jest związana ze słowem „hav”, które oznacza dać.* (5) A grecki odpowiednik Bożej Miłości „agape” jest najczęściej tłumaczony jako miłosierdzie, bo miłość jest najlepiej wyrażona w dawaniu. Ew. Jana 3:16, mówi nam „**Albowiem Bóg tak umiłował świat, że dał...**”

Pozwólcie, że zadam wam pytanie. Jak myślicie, dlaczego ludzie kochają tak bardzo swoje psy? Powiem wam dlaczego. Psy nie odpowiadają zjadliwie, nie są zuchwałe, nie przynoszą trwogi albo bólu serca, nie potrzebują ubrań, nie potrzebują szelek, nie musisz troszczyć się o ich moralność albo uginanie się pod presją równowieśników. Więc **miłość, którą okazują swoim psom, jest bezwarunkową miłością.** Oni nie stawiają warunków wobec tego, co robią dla nich? Karmią ich, bo kochają ich. Kupują im przysmaki, bo chcą wyrazić miłość względem nich. Dlatego ludzie dosłownie kochają swoje psy. A wielu właścicieli psów traktuje je o wiele lepiej niż swoje dzieci. Znam ludzi, dobrych pobożnych ludzi, którzy okazują więcej współczucia względem swego psa niż względem swych dzieci. A w przypadku tych, którzy tak postępują, w przeciwieństwie do ich dzieci, ich pies prawdopodobnie wraca im więcej miłości niż ich dzieci. Pies zawsze tak bardzo szczęśliwy, jeżeli ich zobaczy. Ale stąd nie pochodzi ich miłość do psów, ona pochodzi w wyniku ich bezwarunkowego dawania.

Istnieją inne powody, dlaczego Ewa była ukształtowana z Adama. Jedną z podstawowych cech człowieka jest to, że trudno nam spoglądać na sytuację w obiektywny sposób. Nasze własne interesy zepsują nasz pogląd na sprawę, nawet jeśli chcemy pominąć ją. Dlatego to jest ważne, aby mieć wkład drugiej bezstronnej części, aby pomóc nam patrzeć się na nasze życie we właściwy sposób. Współmałżonek odgrywa ważną rolę, która może być wykonana tylko przez oddzielną część: współmałżonek udziela drugiej opinii. (6)

A jako jednostki, dopóki nie umrzemy dla siebie, wszyscy mamy problem z własnym egiem, i mamy tendencję, aby zirytować się, kiedy ludzie mówią nam, co mamy robić – Dlatego Paweł powiedział w **Kolosan 3:19** **Mężowie, miłujcie żony swoje i nie bądźcie dla nich przykrymi.**

Dlatego że żony mają wiele razy inne opinie na temat tego, co ich mężowie czynią, mężczyźni mają tendencję do irytowania się własnymi żonami za mówienie o sprawach, kiedy może nie pytali się o ich opinię na ten temat. W rzeczywistości większość mężczyzn nie pyta o zdanie swojej żony, ponieważ nie chcą innej opinii jak swojej własnej, która jest dla nich wygodna. Ale to nie jest dobre. Żaden człowiek nie jest wyspą dla siebie, a więc potrzebujemy włożyć zewnętrzne źródła, jeżeli mamy uczynić jasną i czystą ocenę odnośnie wielu sytuacji, z którymi mamy do czynienia.

Nie dbam na to, ile człowiek zna Słowa, jeżeli została mu podana część historii, on będzie czynił wnioski założone na połowie prawdy. A druga opinia zawsze jest pomocna, jeśli patrzymy na to w taki sposób. Ale jeżeli jesteśmy zadowoleni tylko z siebie, wtedy inne opinie różniące się od naszej woli albo myślenia innych ludzi będą irytujące zamiast wspomagające. Ale dojrzała osoba będzie poszukiwała rady z więcej niż jednego źródła, a potem rozważy to ze Słowem Bożym i modlitwą.

Tak często przekonujemy samych siebie, że nasze własne opinie są właściwe i nie jesteśmy otwarci na zewnętrzne opinie, a to nie jest zdrowe. Piękno małżeństwa jest takie, że ono dostarcza nam doskonałe rozwiązanie dla naszego egocentryzmu, ponieważ Bóg umieszcza razem dwa przeciwstawieństwa, aby przyprowadzić nas na środek drogi w przypadku wielu opinii, które nosimy w życiu. Nie będąc otwartym na zewnętrzną opinię, prowadzi nas do sytuacji, gdzie nasze własne ograniczone poznanie i subiektywność mogą spowodować, że popełnimy bardzo poważne błędy w ocenie. Ale osoba, która jest pochłonięta przez samą siebie, zazwyczaj odrzuci zdrową radę innych, ponieważ to nie była ich własna rada.

A więc, małżeństwo jest Bożym sposobem, jakim czyni nam wielką przysługę. Rabin Yissocher Frand podkreślił w swoim artykule: *Bóg wyposaża nas człowiekiem wewnętrznym, który może dostarczyć nam bezstronną, kochającą opinię. Współmałżonek ma wygodę, będąc częścią ciebie – jak nasi Mędrzy powiedzieli: „Ishto kegufo – żona kogoś jest jak on” – ale on albo ona jest także obiektywny na tyle, aby powiedzieć ci: „przykro mi, ale patrzysz na tę sprawę w niewłaściwy sposób.”* Netziv znajduje aluzję do tej myśli w słowach: **„niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam. Uczynię dla niego pomocnika, odpowiedniego dla niego (an eizer kenegdo.)** *Chociaż słowo kenegdo mogło zostać przetłumaczone jako „odpowiedni dla niego”, częstsze tłumaczenie jest „naprzeciw niego albo przeciwstawnego do niego.”* To prowadzi nas do Talmudu, aby podkreślić, że eizer kenegdo oznacza być oksymoronem. *Żona jest i pomocnikiem swego męża i jego przeciwstawieństwem. Jak ona może być obojgiem? Dlatego, okazjnie, „pomocnik” musi być „przeciwstawny do niego.”* (7)

Naphtali Tzvi Judah Berlin również znany jako **Rebbe Hirsch Leib Berlin**, znany rosyjsko-żydowski pisarz XVII stulecia, *wyjaśnia, że żona jest w zasadzie pomocnikiem, ale ta pomoc może czasami przyjść w postaci przeciwstawiającej mu się. To może być trudne dla nas słuchać naszych współmałżonek mówiących nam: „Kochanie, popełniasz błąd,” ale w przeciwnym razie musimy potykać się w życiu,*

powtarzając nasze pomyłki albo popełniając większe. Przypadkowo, „pomocnik” musi być „w przeciwieństwie do niego.” (8)

Na zakończenie pozwólcie, że przeczytam wam coś, co rabin Yissocher Frand ma do powiedzenia na ten temat. *Jak wszystko inne w życiu, „przeciwstawianie się mężowi” może być czynione za dużo. Czy zauważyliście kiedykolwiek, że solniczka ma więcej dziurek, podczas gdy naczynie do pieprza ma tylko niewiele? Pokarm jest dobrze przygotowany przez ostrość pieprza, ale tylko jeśli jest zastosowany w małej mierze. Krytyka, tak jak pieprz, musi być używana oszczędnie. Jeżeli dasz jej za wiele, to ma negatywny efekt.*

Jak wiemy wszyscy, zaraz w pierwszym dniu małżeństwa, Bóg powiedział Adamowi, że może spożywać z każdego drzewa w Ogrodzie Eden oprócz Drzewa Poznania. Adam przekazał to przykazanie Ewie, lecz niedługo Wąż skusił ją, aby jadła z Drzewa Poznania, a ona z kolei dała Adamowi jeść z drzewa. Ten grzech uczynił dla świata najgorszą rzecz, bo jedno z przekleństw, które przyszło na ludzkość jako wynik tego grzechu, było śmiercią.

Naśladując ściśle wiersz, w którym Bóg informuje Adama, że mógłby umrzeć, jak i całe jego potomstwo, Biblia mówi: „Mężczyzna nazwał swoją żonę Ewa, ponieważ stała się matką żyjących.”

Czy kiedykolwiek zwróciliście uwagę na to dziwne zestawienie? Gdybyśmy mieli podać imię osoby, która właśnie przyniosła śmierć dla ludzkości, byłibyśmy kuszeni nazwać ją Misah (śmierć). To nie brzmiałoby tak dobrze jak „Chawah (Ewa),” ale na pewno byłoby stosownie dane w sytuacji, która się właśnie rozwinęła.

W chwili, gdy wszystko wyglądało posepnie, Adam nareszcie zrozumiał, co to jest dobroć, życzliwość. Talmud (Sotah 14a) oświadcza, że Tory zaczyna się z życzliwością i kończy się życzliwością. Ostatnie wiersze Tory dotyczą tego, jak Bóg czyni pogrzeb Mojżeszowi. Przedstawiając pogrzeb, który jest nazwany chesed shel emes – prawdziwa życzliwość. Gdzie jest życzliwość na początku Torah? Jako wynik korzystania z Drzewa Poznania, Adam i Ewa byli nagle świadomi tego faktu, że byli nieubrani, i stali się wstydlivi. Chociaż ta wstydlivość była rezultatem ich grzechu, niemniej jednak Bóg okazał życzliwość i uczynił odzienie dla nich. To, mówi Talmud, jest pierwsza okazana życzliwość, wspomniana w Torze.

Według naszej wyobraźni, moglibyśmy przypuszczać, że to była niezmierna dobroć, która poprzedzała tę. Bóg nie potrzebował nas śmiertelników na tym świecie. On stworzył nas, aby umożliwić nam zebranie nagrody za nasz „mitzvot”. Dlaczego Biblia nie uważa stworzenia ludzkości jako pierwszą życzliwość w historii.

Stworzenie Adama było w zasadzie życzliwością, ale nie było wyjątkowo trudne. Adam był najbardziej doskonałą istotą stworzoną, i on miał wykonać ważną funkcję w świecie. Ale kiedy Adam i Ewa zgrzeszyli, przynosząc śmierć i zniszczenie do pierwotnego nowego świata, poczuli się okropnie w swoich oczach. Kiedy Bóg pokazał

im, że On chciał patrzeć się ponad ich błędy i kochać ich i troszczyć się o nich pomimo ich złych uczynków, to była ogromna dobroć.

Jeśli nasze małżeństwa mają osiągnąć sukces, musimy wszyscy nauczyć się patrzeć ponad błędy naszych współmałżonków. Adam to dostrzegł i zastosował tę formę życzliwości w praktyce. Ewa popełniła największy wyobrazalny błąd. Nikt inny nie popełniłby więcej takiego błędu (grzechu). Adam popatrzył się na nią i powiedział: „Ty jesteś nadal Ewą. Jesteś ciągle matką całego rodzaju ludzkiego.”

Jeśli nasze małżeństwa mają osiągnąć sukces, musimy wszyscy nauczyć się patrzeć ponad błędy naszych współmałżonków. Musimy nauczyć się nie zwracać punkt skupienia na obecny stan afery, ale patrzeć się na całość naszego stosunku i wziąć pod uwagę wszystko dobre, co uczynili dla nas nasi współmałżonkowie.

Nie poprzestawajcie na błędach. Przebaczajcie i zapomnijcie. Pamiętajcie, żadna kobieta nie robi większego błędu niż Ewa. Nawet zapomnieć wysłać czek hipoteczny nie jest tak złe, jak jeść z Drzewa Poznania. (To jest dosyć złe, ale nie aż tak złe.) Patrzcie na ogół waszej więzi i pamiętajcie, że wasz współmałżonek jest tym, który zapewnił ci tyle szczęścia i błogosławieństw.

Cierpliwość na Przyszłość

Hebrajski odpowiednik do słowa małżeństwo jest nisu'in, który ma swe korzenie w słowie naso – znosić. W małżeństwie jeden musi znosić - a czasami może to być niezgrabne niesienie – jego żony albo jej męża słabości i negatywne cechy, razem z dziwactwami, które tak przywiązują nas do drugiego.

W naszym świecie szybkiej komunikacji już nie jesteśmy przywykli do tego, aby czekać. Jednak by osiągnąć sukces w małżeństwie, musisz mieć cierpliwość, aby pozwolić swojemu współmałżonkowi zmienić się, rósć i przewyciężyć przeszkody, z którymi on albo ona urodzili się. Ludzie zmieniają się, ale czasami to trwa przez lata. Małżeństwo nie jest szybką sprawą. Czyjaś przemiana nie jest prędką. Musisz się nauczyć być cierpliwym względem słabości drugiej osoby i znosić je, dopóki nie zmienią się.

I tym właśnie jest małżeństwo – nauczyć się być cierpliwym, aby pozwolić drugiej osobie stać się lepszą, i znosić jej dziwactwa, dopóki nie stanie się to.

Podobnie, jak wszystko jest warte posiadania, szczęśliwe małżeństwo z sukcesem wymaga pracy. Lecz nie istnieje bardziej wartościowa inwestycja na świecie. Nic nie jest tak dobrą nagrodą jak dobre małżeństwo.

Jeżeli jesteś osobą w stanie wolnym – niechby Bóg posłał ci szybko bratnią duszę. Czy jesteś nowożeńcem albo starym wygą, pamiętajcie, że małżeństwo jest oddawanie się

partnerowi , i o zadbanie, aby krytykować z szacunkiem, ochota zapomnieć i wyrzec się – dzięki temu dokonuje się przemiana „ z gąsienicy w motyla.” (9)

Pochylmy nasze głowy do modlitwy...